eGŁOS

Studenci pielęgniarstwa Państwowej Uczelni S. Batorego w Skierniewicach przeszli test bojowy

data aktualizacji: 2022.03.23 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Galina Ilkiv i Wiktoria Dżulińska za kilka miesięcy, już jako absolwentki skierniewickiej uczelni, rozpoczną prace jako pielęgniarki. Chcą się zatrudnić w miejscowym szpitalu. Razem z kolegami i koleżankami z pierwszego roku właśnie przechodzą najtrudniejsze praktyki studenckie, jakie mogły sobie wyobrazić. Na egzaminie nie zabrakło łez, zlanych potem rąk i zwątpienia.

Galina pochodzi ze Lwowa. W czerwcu miną cztery lata, jak przyjechała do Polski. Właśnie kończy studia zawodowe na uczelni Batorego. – Przyjechaliśmy z mężem za lepszym życiem. Marzę, by pracować w skierniewickim szpitalu – mówi.

Naukowe badania dowodzą, że ludzie marzą zwykle wieczorem, przed zaśnięciem, rzadko rano i przy posiłkach. Galina ma nadzieję, że kilkadziesiąt matek z dziećmi, które w nocy w niedzielę, po kilkudziesięciu godzinach podróży, wysiadło z autobusu w Skierniewicach, do miasta przyjechało w dobrym momencie. Zmęczone poszły spać. Bezpieczne.

– W sytuacji, w jakiej znaleźli się uchodźcy, których przyjmujemy w Skierniewicach, kwaterujemy na miejscu, znajduje się cała moja rodzina. Dwójka moich dzieci, teściowa – byli na Ukrainie. Pokonałam około 2 000 kilometrów, by wszystkich bezpiecznie sprowadzić do Polski. Jesteśmy w szoku, nie możemy dojść do siebie. Stan psychiczny osób, którym przyszło uciekać przed wojną, jest bardzo ciężki – opowiada. Galina oprócz tego, że pomaga jako wolontariuszka sztabu kryzysowego miasta, sama przyjęła do niewielkiego mieszkania, w którym do tej pory żyła tylko z mężem – dziewięć osób, dwa koty i psa.

Zofia Komorowska ze skierniewickiej uczelni podkreśla: – Studenci właśnie przechodzą najtrudniejszy egzamin, te doświadczenia pozwolą skonfrontować się z wyobrażeniem i oczekiwaniem, jakie mają wobec wybranego zawodu. Jestem naprawdę dumna z naszej młodzieży. Do pracy w charakterze wolontariuszy, nie musiałam szczególnie namawiać – dodaje dydaktyk z kierunku pielęgniarstwo.

Studenci chętnie przyszli, by pomagać uchodźcom w aklimatyzacji.

– Te rodziny potrzebują od nas przede wszystkim zainteresowania, wsparcia psychicznego. Reagujemy na wszystkie zgłaszane przez te osoby dolegliwości bólowe i inne potrzeby zdrowotne. Oczywiście studenci udzielają wyłącznie pomocy przedmedycznej – wyjaśnia Zofia Komorowska.

Oprócz Galiny znajomością języka ukraińskiego służy Wiktoria Dżulińska. Ukrainka od pięciu lat mieszka w Polsce, jestem studentką trzeciego roku pielęgniarstwa Państwowej Uczelni w Skierniewicach. Zgłosiła się jako wolontariuszka do sztabu kryzysowego w mieście.

Mówi: – Przyniosłam ubranka swojego dziecka, przekazałam innym matkom, one teraz ich bardzo potrzebują. Jestem bardzo wdzięczna Polakom za to, jak bardzo zaangażowali się w pomoc ludziom. Ja mam młodszego brata w Ukrainie. Poborowi podlega również mój ojciec. Codziennie dzwonię do mamy, dopytują, co u nich.

Ania Filipek i Agnieszka Bolimowska dopiero uczą się zawodu, są studentkami pierwszego roku. Ten egzamin zdały bez problemu.

Podobnie Dawid Krzciuk i Łukasz Urbaniak.

– Jest studentem pielęgniarstwa i zawodowym strażakiem w komendzie w Skierniewicach – Łukasz Urbaniak nie wyklucza, że w przyszłości podejmie pracę w szpitalu. – To niesamowite, że miasto zorganizowało tak profesjonalną i tak szeroką pomoc dla tych ludzi – dodaje.

Źródło:
https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/40242-studenci-pielegniarstwa-panstwowej-uczelni-s-batorego-w-skierniewicach-przeszli-test-bojowy